

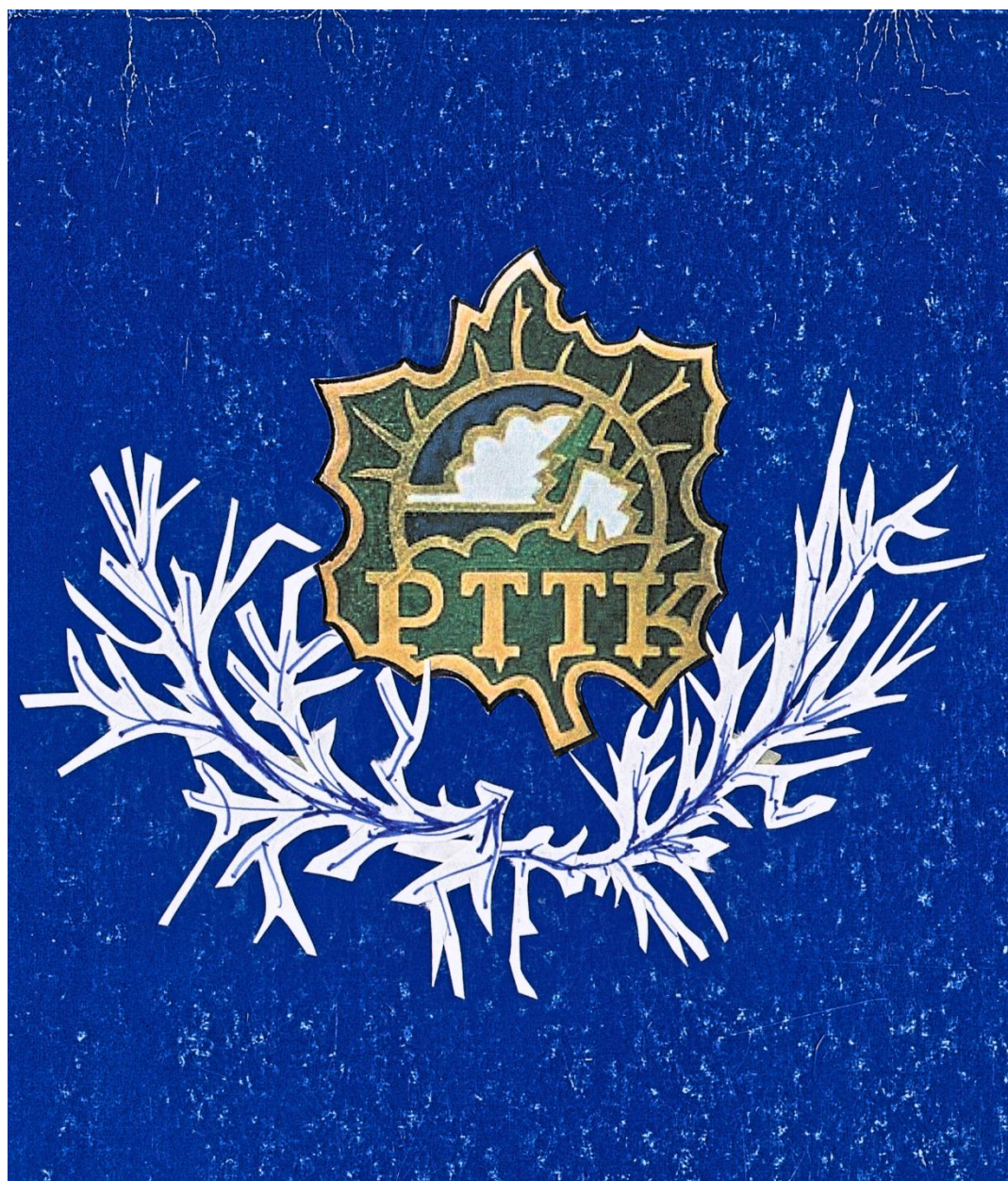
WIADOMOŚCI KOMISJI TURYSTYKI PIESZEJ

---

NR 86 (121)

LUTY 2026

---

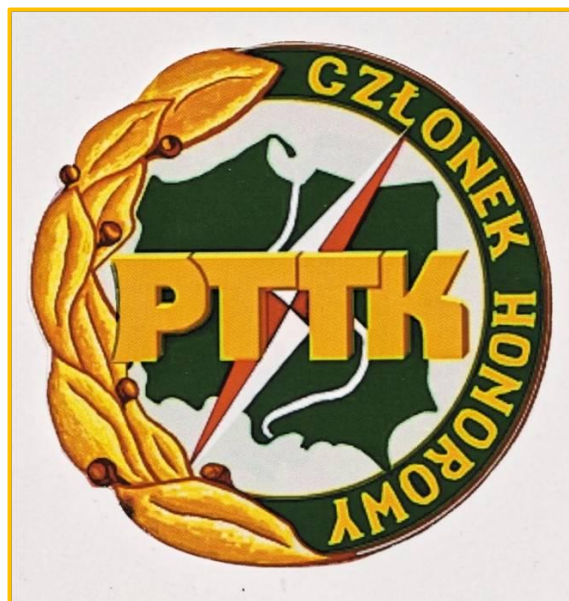


## **W numerze:**

- Str. 3 Henryk Tomkiewicz Piechur Krajoznawca 1932-2025.....Włodzimierz MAJDEWICZ
- Str. 6 Cztery Rocznicie Pięćdziesięciolecia ..... Cezary JAWOSZEK
- Str. 10 XXII Złaz Turystów Dolnego Śląska ..... Zbigniew CURYL
- Str. 14 III Lubelski Jesienny Złaz Turystyczny „Rozkopaczew 2025” ..... Jacek ZDENICKI
- Str. 19 Wędrowali na spotkanie z Mikołajem ..... Włodzimierz SZAFIŃSKI
- Str. 23 Pamięć o Powstaniu Styczniowym ..... Włodzimierz SZAFIŃSKI
- Str. 26 XXIII Rajd Turystyczny Powstania Wielkopolskiego ..... E. BOSACKA, A. POWIDZKA

Włodzimierz MAJDEWICZ

## Henryk Tomkiewicz Piechur Krajoznawca 1932-2025



Fot. Zbiory autora

W dniu 22 października 2025 roku w wieku 93 lat zmarł Henryk Tomkiewicz. Z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym związany był od 1952 roku. Jako młody geograf, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego zafascynował się ideą krajoznawstwa i postanowił łączyć to z turystyką pieszą. Przyszłość pokazała, że potrafił robić to doskonale. W 1954 roku uzyskał uprawnienia Przewodnika Turystyki Pieszej. Przez kilka dziesięcioleci jego pasją było popularyzowanie krajoznawczych pieszych wędrówek. Od 1958 roku zaczęła się jego działalność w Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK.

W kadencji 1958 -1960 był członkiem prezydium KTP ZG PTTK kierowanej przez Edmunda Mieroszewicza<sup>1</sup>. 25 maja 1958 roku w ramach KTP ZG PTTK powołano Podkomisję Szlaków i Zagospodarowania Terenu. Przewodniczącym podkomisji wybrano Henryka Tomkiewicza. Odegrał wtedy wiodącą rolę w tworzeniu pierwszej nizinnej instrukcji znakarskiej oraz projektowaniu i wytyczaniu szlaków pieszych.

W dwóch następnych kadencjach obejmujących lata 1960-1965, gdy pracami KTP ZG PTTK kierował Adam Słomczyński<sup>2</sup>, pełnił kolejno funkcję sekretarza i członka prezydium. Warto zaznaczyć, że KTP ZG PTTK była w tamtych latach znacznie liczniejsza niż obecnie. Oprócz 12 osób działających w prezydium KTP ZG PTTK było jeszcze plenum w skład którego wchodziło 18-19 przewodniczących Okręgowych Komisji Turystyki Pieszej.

Henryk Tomkiewicz jako członek prezydium KTP ZG PTTK uczestniczył w organizacji kolejnych centralnych imprez poczynając od VI Ogólnopolskiego Pieszego – Suwalszczyzna 1958 i następnych edycji tej imprezy odbywających się od 1976 roku pod nazwą Centralny Rajd Pieszy. Był również jednym z orędowników Ogólnopolskich Złotów

1 Edmund Mieroszewicz (1898-1987) prawnik, był jednym z inicjatorów Ogólnopolskich Złotów Przewodników Turystyki Pieszej, twórca i prezes Klubu Słonecznego PTTK, działacz Towarzystwa Przyjaciół Warszawy, Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.

2 Adam Słomczyński (1903-1980) historyk, warszawianista autor książek „W Warszawskim arsenale”, licznych publikacji o tematyce warszawskiej w tym książek „W Warszawskim arsenale”, „Warszawskie to i owo”, „Dom ks. Boduena 1939-1945”, „Wspomnienia o Stefanie Starzyńskim” oraz licznych publikacji w „Ziemi” i „Turyście” i innych.

Przodowników Turystyki Pieszej. Zawsze dużą wagę przykładał do poziomu krajoznawczego imprez pieszych. Uważał że turystyka piesza ograniczająca się do zbierania punktów na Odznaki Turystyki Pieszej (OTP) pozbawiona elementów krajoznawstwa nie ma większego sensu. Ta konsekwentna w praktycznym działaniu postawa zyskała mu powszechne uznanie w środowisku krajoznawców.

W czerwcu 1960 roku, głównie z inicjatywy Henryka Tomkiewicza popartej m.in. przez Edmunda Mieroszewicza, KTP ZG PTTK wprowadziła kolejną centralną imprezę pieszą z myślą o doświadczonych turystach pieszych. Przyjęto wówczas zasadę: „Trasy tego rajdu prowadzone będą przez tereny nie zagospodarowane pod względem turystycznym. Turyści nocują w wyznaczonych punktach we własnych namiotów, wykorzystując własny sprzęt biwakowy. Ciężki sprzęt biwakowy dowożą organizatorzy na punkty docelowe dziennej wędrowki. Trasy tego rajdu są zróżnicowane pod względem długości. Na niektórych trasach wprowadzone będą elementy marszów na orientację”.

Imprezie tej nadano początkowo nieco zbyt długą i budzącą pewne kontrowersje nazwę – „Ogólnopolski Rajd Pieszy dla Turystów Wysokokwalifikowanych”, zmienioną niebawem na „Ogólnopolski Wysokokwalifikowany Rajd Pieszy”, potocznie zwanej OWRP. Impreza ta podobnie jak Ogólnopolski Zlot Przodowników Turystyki Pieszej nadal funkcjonuje. Od 2011 OWRP pod zaszczytnym imieniem gen. Mikołaja Wisznickiego.

W trakcie Ogólnopolskiej Narady Krajoznawczej zorganizowanej przez Komisję Krajoznawczą ZG PTTK w dniach 17-18 maja 1970 roku w Gdańsku ogłoszono pierwszą obejmującą imiona i nazwiska listę Instruktorów Krajoznawstwa, nadając tej grupie stopień Zasłużonego Instruktora Krajoznawstwa, wśród uhonorowanych 30 wybitnych krajoznawców znalazło się nazwisko Henryka Tomkiewicza.

Henryk Tomkiewicz dbał o popularyzację pieszego wędrowania wśród dzieci i młodzieży, co zaowocowało m.in. ustanowieniem odznaki turystyki pieszej dla dzieci pod zaczerpniętą z bajki nazwą „Siedmiomilowe buty”. Z Jego inicjatywy zaistniał również Młodzieżowy Przodownik Turystyki Pieszej jako pierwszy stopień w kadrze turystyki pieszej.

Niezaprzeczalną zasługą Henryka Tomkiewicza było wzbogacenie imprez turystyki pieszej treściami krajoznawczymi. Wyraziło się to w organizacji imprez o tematyce historycznej i patriotycznej poświęconych ważnym w historii Polski wydarzeniom. Hasłami do tych działań było ogłaszanie ogólnopolskich akcji imprez pieszych: „PTTK W 150 ROCZNICĘ POWSTANIA LISTOPADOWEGO”, „PTTK W 120 ROCZNICĘ POWSTANIA STYCZNIOWEGO”, „INDYWIDUALNY RAJD PIESZY SZLAKAMI INSUREKCJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ” „ODZNAKA 40-LECIA POWROTU ZIEM PÓŁNOCNYCH I ZACHODNICH DO MACIERZY”, „PTTK W 50. ROCZNICĘ POLSKIEGO WRZEŚNIA”, bijąca rekordy popularności „ODZNAKA SZLAKAMI POLSKIEJ JAZDY 1939 ” i inne.

W efekcie haseł rzucanych przez KTP ZG PTTK narodziło się wiele niezwykle ciekawych inicjatyw podejmowanych przez Komisję i Kluby turystyki pieszej na terenie całej Polski. Henryk Tomkiewicz zadbał również o to by w programach imprez pieszych znalazło się miejsce dla historii Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i PTTK. Zainicjował również upamiętnianie kolejnych rocznic działalności KTP ZG PTTK pamiątkowymi medalami i edycjami rocznicowych Odznak Turystyki Pieszej. Pod jego kierownictwem Komisja Piesza stała się sprawnym, zintegrowanym, mimo różnic wiekowych jej członków koleżeńskim zespołem działaczy. W kolejnych latach współpracował tam z wybitnymi działaczami zapisanymi w historii turystyki pieszej i krajoznawstwa. z których znaczna część znalazła się z czasem w gronie Członków Honorowych PTTK.

Niezależnie od przewodzenia Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK Henryk Tomkiewicz równocześnie działał we władzach Towarzystwa. 17 kwietnia 1977 roku odbył się w Warszawie IX Walny zjazd Delegatów Oddziałów PTTK. Wybrano wówczas nowe władze Towarzystwa. Jednym z członków Zarządu Głównego PTTK został Henryk Tomkie-

wicz i funkcję tę z wyraźnie pozytywnymi skutkami dla rozwoju i popularyzacji turystyki pieszej piastował przez dwie kolejne kadencje.

Henryk Tomkiewicz był osobowością, która przez dwa dziesięciolecia nadawała ton i wyznaczała kierunki działań Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK a tym samym rozwoju zorganizowanej turystyki pieszej w Polsce. Cieszył się autorytetem i miał wielu przyjaciół wśród Przewodników Turystyki Pieszej. Zaplanował odejście „w stan spoczynku” po dwudziestu latach kierowania pracami KTP ZG PTTK.

9 października 1989 roku w Toruniu odbyło się zebranie plenarne KTP ZG PTTK połączone z uroczystym pożegnaniem Henryka Tomkiewicza. Gospodarzem spotkania w sali toruńskiego Ratusza był Stanisław Gross przewodniczący Okręgowej KTP w Toruniu (członek plenum KTP ZG w latach 1985-1990). Henryk Tomkiewicz odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski<sup>3</sup>.

Przygotowano również specjalną niespodziankę, dzięki inicjatywie i możliwościom Tadeusza Bujwida z Białegostoku (członek plenum KTP ZG w latach 1993-1997) wybito unikatowy medal pamiątkowy według projektu Włodzimierza Majdewicza. Na awersie i rewersie medalu zawarto w słowach i symbolach graficznych szczególnie istotne inicjatywy i działania podejmowane przez Komisję Turystyki Pieszej ZG PTTK w okresie przewodzenia jej przez Henryka Tomkiewicza.

Na pamiątkowej fotografii wykonanej w dniu 9.10.1989 roku w Toruniu utrwalono Prezydium KTP ZG PTTK żegnające swego przewodniczącego.



Fot. Zbiory autora

---

3. Henryk Tomkiewicz był uprzednio odznaczony: Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki” i „Zasłużony Działacz Kultury”, Złotą Honorową Odznaką PTTK i wieloma innymi.

Z bukietem kwiatów siedzi Henryk Tomkiewicz. Stoją: Sylwester Tomaszewski z Warszawy, Teresa Trębała z Płocka, Janusz Andrusikiewicz z Krakowa, Konrad Bielecki z Radomia, Janusz Szczęsny z Warszawy, Wiesław Karger z Gdańska, Jadwiga Zwierz z Warszawy, Władysław Gwardys z Warki, Włodzimierz Majdewicz z Warszawy i Zygfryd Kubica z Katowic.

W następnych latach Henryk Tomkiewicz był członkiem Kapituły Odznaczeń Zarządu Głównego PTTK. Godność Członka Honorowego PTTK nadał Henrykowi Tomkiewiczowi 5 września 1997 roku XIV Walny Zjazd PTTK w Lublinie.

Uroczystości pogrzebowe Henryka Tomkiewicza odbyły się 30 października 2025 roku na Cmentarzu Północnym (Wólka Węglowa) w Warszawie. W trakcie mszy świętej towarzyszyły mu sztandary Zarządu Głównego PTTK i Oddziału Stołecznego PTTK im. Aleksandra Janowskiego. Po homilii kapłana celebrującego mszę, przemówiła córka zmarłego. Nad grobem Henryka Tomkiewicza przemawiał Andrzej Gordon - dziekan Kręgu Członków Honorowych PTTK. W pożegnaniu Henryka Tomkiewicza uczestniczyli również: Natalia Wojtyra - prezes Mazowieckiego Forum Oddziałów PTTK, Arkadiusz Białas – prezes Oddziału Stołecznego PTTK. Środowisko Przewodników Turystyki Pieszej reprezentował między innymi Włodzimierz Majdewicz – Honorowy Członek PTTK, Honorowy Przewodniczący Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK.



Cezary JAWOSZEK

## **Cztery Rocznicie Pięćdziesięciolecia**

Rok 2025 jest szczególnym w moim życiu osobistym. W tym roku zbiegły się poczwórnie uroczystości pięćdziesięciolecia.

50 lat temu wstąpiłem do Radomskiego Miejskiego Oddziału PTTK. Również 50 lat temu wyruszyłem po raz pierwszy na szlak Ogólnopolskiego Wysokokwalifikowanego Rajdu Pieszego. W tym roku, dzięki uprzejmości kierownictwa OWRP, miałem możliwość odwiedzić w ramach atrakcji trasowej 2. Mazowiecki Pułk Saperów w Kazuniu, z którym, także 50 lat temu wyleciałem z lotniska Okęcie w Warszawie wraz z Polską Wojskową Jednostką Specjalną Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ Na Bliskim Wschodzie do kraju piramid na Półwysep Synajski. Od ponad 50 lat wędruję po szlakach z gitarą i piosenką.

Muszę wspomnieć również, że na turystycznym szlaku 50 lat temu i do tego na OWRP, poznałem swoją ukochaną żonę Annę.

Pozwólcie, że pokuszę się o małe podsumowanie tych lat. Być może będą to subiektywne spostrzeżenia, ale i z takich doświadczeń może ktoś będzie chciał skorzystać dla poprawy liczby turystów, jak i jakości uprawiania turystyki. Więcej w plenerze - mniej przed komputerem czy smartfonem. Wiem, że bez tego dziś trudno żyć, ale z umiarem, szczególnie dotyczy to młodzieży. Kiedy opowiadam swoim wnukom jak to w latach siedemdziesiątych, podczas zimy stulecia, spędzałem Sylwestra z grupą przyjaciół na Polanie Białego Potoku w Tatrach Zachodnich w szałasie pasterskim, to mi nie wierzą. Szałas składał się z jednej izby, w której, jak to się mówiło - spaliśmy pokotem na podłodze, na ciasno ułożonych materacach. Za potrzebą wychodziło się do obórki obok, i to zarówno panie, jak i panowie. Za oświetlenie służyły nam świece włożone w leżące na górnej półce wiadra, latem będące pojemnikami na mleko świeżo udojone od krów i owiec. Ogrzewaliśmy drewnem podkładanym do glinianej kuchni. Ciepło było, ale tylko do podłożonego ostatniego drewna. Żeby napić się herbaty trzeba było nabrać sobie wody z przepływającego obok potoku. Wieczorne śpiewanie „Chyba już czas wracać do domu” przy gitarze, strzelające iskry spod blachy glinianej kuchni, czy rozświetlone wiadrowe reflektory, do dziś zostały nam w pamięci. Nie twierdzę, że do

tego musimy wracać, bo kto chce się sprawdzić w ekstremalnych warunkach to może się wybrać na Bieg Rzeźnika, czy Szkołę Przetrwania.

Myślę, że całkiem sporo młodych ludzi nadal udaje się wyciągnąć na szlaki, a kolejni na Kasprowy, Giewont czy Świnicę to potwierdzają. Do nas, piechurów ze starszego pokolenia, należy pytanie, jak przekuć to w jakość żeby przysłowiowy turysta w klapkach, w białych skarpetach i reklamówką, robiący sobie *selfie* na szczycie, to była rzadkość. Kolejna rzecz, to czystość na szlaku. Tu mamy jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Pierwsza rzecz - kosze na śmieci. Może to kogoś zaskoczy, ale jestem zdania, że w ogóle nie powinno ich być - od początku szlaku aż do schroniska, a bywają. Zasada powinna być jedna: odpadki po tym, co zabrałem ze sobą do spożycia, wracają na dół, nic nie zostaje na szlaku, ani w koszu ani, tym bardziej, w zaroślach. Kolejna rzecz, zachowanie na szlaku. Kiedyś witałem przez kilka lat Nowy Rok na szczycie Łysicy czy Świętego Krzyża w Górach Świętokrzyskich. Od kiedy zrobiło się to popularne i turyści zaczęli odpalać na szczycie fajerwerki i race zrezygnowaliśmy. Nawet Park Narodowy zabronił chodzenia nocą. I znowu nauka i dawanie dobrych przykładów przez nas starszych jak można to zrobić zgodnie z naturą, są bardziej niż wskazane.

Kolejne moje obserwacje po pięćdziesięciu latach bywania na OWRP. Daję sobie do nich prawo, ponieważ trzy razy byłem wśród organizatorów tego rajdu, a pozostałe - uczestnikiem. Pierwszą i podstawową zasadą tej imprezy jak również i innych organizowanych przez PTTK powinno być, że to my jesteśmy dla uczestników, a nie oni dla nas. Pamiętam jak organizator OWRP z północno-wschodniej części naszego kraju w ramach nazwy „wysokokwalifikowany” chciał z nas zrobić prawdziwych turystów. Pierwszego dnia oświadczył, że plecaki zabieramy na trasę (około 26 km). Wówczas w plecaku znajdował się bagaż na okres dwóch tygodni, w tym wcale nie lekkie puszki konserw. Finał był taki, że prawdziwi turyści odpięli ze stelaży swoje plecaki i oddali na bagaż jako worki, a z samym rusztowaniem, ruszyli na trasę. Podobną sytuację miałem w 1976 roku będąc organizatorem, kiedy to na starcie w Puławach uczestnicy zostawili nam wszystko do przewiezienia. Z tzw. „chlebaczkiem” i aparatem fotograficznym ruszyli na szlak. To właśnie wtedy zrozumiałem, że to my jesteśmy dla nich, a nie odwrotnie. Jeśli ja będę chciał się sprawdzić z noszeniem takiego plecaka i się spocić to nie muszę szukać organizatora tego przedsięwzięcia, tylko się pakuję i ruszam z Wołosatego po Jakuszyce. Kolejne uwagi dla przyszłych organizatorów OWRP: obecnie większość uczestników tego rajdu to wieloletni bywalcy i weterani. Młodych i nowych ludzi jest na tej imprezie bardzo mało.

Więc jeśli chcemy zatrzymać „starą gwardię”, zrobmy to tak, jak tegoroczni organizatorzy, którzy przygotowali jedną trasę, na której można rozbijać codziennie namioty, a szlaki są bardziej wymagające, natomiast na drugiej trasie rozbijanie nowego obozowiska zaplanowano raz na tydzień. Co więcej, świetnym pomysłem są trasy przystosowane do wieku wędrowców, urozmaicony program, możliwość przyjazdu samochodem i zwiedzanie okolicznych atrakcji turystycznych i przyrodniczych. Czy nie miło nam gościć co roku nasze kochane krakowianki na obozowisku? Uwierzcie mi, jeśli zabraknie tych stałych bywalców to zostanie nas tylko stale wykruszająca się garstka chętnych. Jak zachęcić młodych do takiej turystyki? Chyba nie chcemy, aby było jak na jednym z rajdów, gdzie na dziesięciu uczestników było... pięciu organizatorów. Tegoroczni szefowie tras, Wojtek i „Pączek” naprawdę stanęli na wysokości zadania. Trasy dla każdego, warunki biwakowe super: przynajmniej dwa oczka sanitarne, cztery umywalki i do tego cztery prysznice z ciepłą wodą - to sporo jak na ten rajd. Bywało, że do dyspozycji mieliśmy tylko wąż z zimną wodą wyciągnięty na zewnątrz szkoły, jedno oczko i... jakoś się przetrwało.

W tym roku naprawdę nie brakowało niczego Organizatorzy, idąc z duchem czasu, zadbali o 30 stanowisk ładowania telefonów, zapewnili wodę mineralną na trasę, możliwość robienia herbaty, kawy bez gotowania na palnikach przy namiotach, nie wspomnę o gratiso-

wych obiadach - to niby drobiazgi, ale znacząco podnoszące jakość imprezy. Nawet był dzik z grilla. Niech przyszli organizatorzy biorą z nich przykład! Potwierdza się teza, że ci, którzy bywali niejedną już raz na takim rajdzie, mają doświadczenie, wyciągają wnioski i uczą się na błędach innych.

Kolejna moja pięćdziesiątka. Zawsze się zastanawiałem skąd u mnie ciągoty do patriotyzmu, munduru, barw narodowych, ojczyzny. Kiedy sięgnąłem wstecz, do moich rodowych korzeni, wszystko się wyjaśniło. Szczególnie bliski jest mi praprapradziad Szymon Szwedziński, ze strony mojej mamy, urodzony w 1793 roku w Wielkich Oczach na wschodzie kraju tuż przy granicy z Ukrainą, kiedy dowiedział się, że tworzy się Księstwo Warszawskie, że szykuje się wyprawa na Moskwę pod dowództwem Napoleona i Poniatowskiego, zaciągnął się 13.08.1809 roku w wieku 16 lat do 14. Pułku Piechoty Kompanii Wołyżerów w Batalionie 2 Wojsk Księstwa Warszawskiego pod dowództwem pułkownika Siemianowskiego w Płocku. Jakież było jego pragnienie żyć w wolnej ojczyźnie, że w tak młodym wieku ruszył na swój szlak bojowy! Ze zwykłego żołnierza liniowego stał się „muzykusem sztabowym”. Niejedną chciałby mieć w swoim życiorysie przeżycie i uczestnictwo w takich bitwach. A ma się ten mój praprapradziadek czym pochwalić! W 1812 roku bitwa podczas przeprawy przez Berezynę wojsk Napoleona w Rosji pod Borysowem, obecnie Białoruś. Kolejna podczas oblężenia Twierdzy Toruń. Bitwa pod Dreznem {26-27.03.1813 r.} Bitwa pod Lipskiem znana jako Bitwa Narodów {16-19.10.1813 r.}. Dotarł aż do Francji pod Monte Szalon. Po 1990 roku bitwy te zostały upamiętnione wpisem na tablicach przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Obecnie, kiedy czytam opisy tych bitew przez historyków, gdzie 5, 6 warstw poległych żołnierzy leżało na polach walk, a mój pradziadek to wszystko przeżył, wydaje mi się to niewiarygodne i niesamowite. Jeszcze jeden fakt, z jego życia, gdy jako leśniczy w Salachowym Borze z okolic Radoszyc w 1830 r. podczas Powstania Listopadowego, bezpiecznie przeprowadzał strzelców do Radomia, a następnie do Góry Puławskiej oddając ich pod skrzydła generała Sierawskiego. 100 lat później jego wnuk, a mój dziadek Jan Szwedziński, brał udział w I Wojnie Światowej.

W 1920 roku z Legionami ruszył na Moskwę, tak jak jego dziadek. Został ranny w bitwie pod Berezyną, ale przeżył. 50 lat później jego wnuk czyli ja 3.06.1975 roku znalazłem się na Misji ONZ na Bliskim Wschodzie. Przez pół roku z około tysiącem żołnierzy i pracowników cywilnych służb medycznych z Polski, strzegłem rozejmu między zwaśnionymi stronami w strefie buforowej. W 1988 roku żołnierze spod błękitnej flagi otrzymali Pokojową Nagrodę Nobla. To dla mnie zaszczyt i radość, że mała cząsteczka tej nagrody jest z moim udziałem.

Ostatni rozdział moich tegorocznych obchodów pięćdziesiątek to wędrówka z gitarą i piosenką na szlaku. W lipcu 1973 roku podczas obozu na Siwej Polanie u wylotu Doliny Chochołowskiej, pod namiotem napisałem moja pierwszą piosenkę turystyczną zatytułowaną „Tatry”. Do dziś powstało ich około 200. Ich tematyka jest przeważnie turystyczna - góry, wyprawy żeglarskie, kajakowe czy narciarskie. Coraz częściej zdarza mi się pisać piosenki, dla tych co odeszli. Najbardziej owocnym okresem w mojej twórczości były lata osiemdziesiąte ubiegłego wieku. Powstanie zespołu Radomir {1978-1985} oraz współpraca z nieżyjącym już Kazimierzem Szymańskim, świetnym tekściarzem, autorem słów wielu moich piosenek, które do dziś umieszczane są w śpiewnikach turystycznych. Wiele z nich znalazło się na płytach. Wędrując z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim od 20 lat na każdy taki wypad w góry pisałem nową piosenkę. Każdy z uczestników oprócz materiałów turystycznych dostawał płytę z nagraniem. Na takim wypadzie bywało czasami ponad czterystu uczestników.

A teraz krótka historia piosenki „turystycznej” na OWRP. Dlatego turystyczną umieściłem w cudzysłowie, bo od lat siedemdziesiątych, od kiedy bywam na tym rajdzie

staralem się ja, ale nie tylko, aby ona takową była. Myślę, że nam się to udało. W tym roku ja i Waldek Osypiński jesteśmy tego potwierdzeniem. No może już te ogniska wieczorne nie trwają do czwartej na ranem jak to kiedyś bywało, potem krótki sen, zdanie sprzętu na bagaż i szybki wymarsz na trasę byleby do najbliższego lasu, a tam odsypianie ogniskowych śpiewów i dalej na trasę. Co do repertuaru sprzed lat - owszem, bywało, że ktoś wyskoczył z „Mydełkiem Fa”, czy „Przez Twe oczy, twe oczy”. Są specjalne koncerty poświęcone temu repertuarowi i niech takie piosenki tam zostaną. W latach 80-tych, wraz z zespołem „Radomir“, co miesiąc bywałem na przeglądach piosenki studenckiej i turystycznej takich jak YAPA, Bazuna, Bakcynalia czy „Giełda” w Szklarskiej Porębie. Z tak dużej ilości piosenek śpiewanych tam, można było wybrać wiele do śpiewania na ogniskach. Jestem zdania, że dobra piosenka turystyczna sama się obroni. Do dziś śpiewamy te, które powstały pół wieku temu. Może trochę smutne jest to, że kiedyś na rajdzie, bywało po 4,5 gitar na trasie, w tym roku na całym rajdzie były tylko dwie: ja i Waldek. Nieżyjąca już Magda Bieńkowska zabierała ze sobą radomską młodzież z zespołem „Bra-De-Li”, który uświetniał swoim śpiewem niejedno ognisko. Kto pamięta mocną grupę śpiewającą po nocach z Żagania, czy Cypisa z Lublina? Pewnie wybaczą mi ci wszyscy grający i śpiewający. których nie wymieniałem, ale przez tyle lat nie sposób wszystkich spamiętać. Zauważyłem w tym roku przy ognisku, że młodzi szukali tekstów śpiewanych piosenek w smartfonach. I bardzo dobrze, bo ja nie wymagam od nich grubych poźółkłych, papierowych śpiewników z jakich sam korzystam! Ważna jest ich obecność i chęć śpiewania. Dopóki będę słyszał rano przy umywalce myjąc zęby „Czarek, jak cudownie się usypiało w ciepłym śpiworku pod namiotem słysząc wasze śpiewanie przy ognisku”, nadal będę tworzył i śpiewał dla siebie i tych, którzy chcą słuchać mojej twórczości.

Kończąc, chciałbym Was odesłać do mojego kanału YouTube, gdzie wpisując moje imię i nazwisko, znajdziecie mały wycinek tego, co stworzyłem przez te wszystkie lata. Chcę polecić Wam szczególnie bardzo bliskie mojemu sercu piosenki, które darzę szczególną sympatią. To trzy ballady o Hubalu, z których jedna, „Hubalowa Legendo” funkcjonuje jako hymn w szkołach, których patronem jest major Dobrzański. Piosenkę „Tobie Ojczyźnie Świętej” napisałem w dniu śmierci Papieża Jana Pawła II. A kiedy zapadła decyzja o sprowadzenia prochów Jana Piwnika „Ponurego” w rodzinne strony Gór Świętokrzyskich, napisałem wspólnie z Kaziem Szymańskim kultową już dzisiaj, w pewnych kręgach, „Skargę” o bezimiennym żołnierzu z Oddziału Ponurego. „Pod błękitną flagą” to piosenka napisana w 40. rocznicę udziału Wojska Polskiego w międzynarodowych misjach pokojowych. Tu również jedna ze szkół z Podlaskiego poprosiła mnie, czy ta piosenka mogłaby zostać hymnem szkoły. Na 40-lecie obchodów wydarzeń czerwcowych w Radomiu, napisałem piosenkę „Ballada o Radomskim Czerwcu 76. W ubiegłym roku Radomskie Stowarzyszenie „Czerwiec 76” również przyjęło ją jako swój hymn, a na przyszłoroczne obchody 50- lecia tych wydarzeń, przygotowujemy jest teledysk do tej piosenki. I na koniec ciekawostka - piosenka „Trudy życia”, którą napisałem, gdy wybuchła pandemia koronawirus - aby uchronić pacjentów, jak i personel medyczny, przed niepotrzebnym kontaktem z zarażonymi, zaproponowałem Ministerstwu Zdrowia, aby przychodnie w ramach E-porady wysyłały ludziom do domu piosenkę z zawartymi w niej około dwudziestoma najbardziej charakterystycznymi objawami. Jeśli ktoś znalazł ich ponad 50% u siebie wówczas powinien pojawić się w przychodni. Do dziś, dzięki tej piosence, każdy może sam siebie zdiagnozować nie wychodząc z domu.

Zbigniew CURYL

## XXII Złaz Turystów Pieszych Dolnego Śląska



Typowy XXII Złaz Turystów Pieszych Dolnego Śląska odbył się nietypowo w dniu 27 września 2025 r. Nietypowo, gdyż jedna z tradycyjnych i rokrocznych imprez piechurów w naszym regionie odbywa się zazwyczaj na wiosnę. Miało to swoje uzasadnienie: obchody Światowego Dnia Turystyki, 75 rocznica powstania PTTK, realizacja Międzypokoleniowej Sztafety Turystycznej. Organizatorami przedsięwzięcia byli: Dolnośląski Zespół Turystyki Pieszej PTTK i Oddziałowa Komisja Turystyki Pieszej i Krajoznawstwa PTTK w Świdnicy, do których dołączył partner strategiczny Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Świdnicy. Miejsce docelowe Złazu to Wzgórze Popiel (najwyższe wzniesienie Równiny Świdnickiej o wysokości 285 m.n.p.m). Polaną szczytową, za zgodą Nadleśnictwa Świdnica zagospodarowało Gminne Koło PTTK „Teraz Sudety”, wyposażając ją w wiatę turystyczną, siedziska wokół przygotowanego miejsca na ognisko i skrzynkę z pieczątką szczytową. Poprawiono oznakowanie turystycznego szlaku zielonego. Popiel znajduje się w kanonie odznaki „Korona Sudetów Polskich”.

W celu pełnej integracji turystów pieszych Dolnego Śląska oraz poznania historii i walorów turystycznych Gminy Wiejskiej Świdnica wytypowano trzy trasy marszowe:

Trasa 1: Krzyżowa – Makowice – Popiel. Uczestnicy spotkali się na dworcu PKP Świdnica – Miasto i przejechali autobusem MPK nr 20 na start rajdu. Sporo czasu zajęło uczestnikom zwiedzanie kompleksu pałacowo – folwarcznego w Krzyżowej (pamiątkowa pieczęć w kawiarni „U hrabiego”) oraz historycznego cmentarza byłych właścicieli, rodziny von Moltke. Większość uczestników tej wycieczki to członkowie Koła PTTK w Lubaniu pod kierownictwem Honorowego PTP Henryka Sławińskiego, nie zabrakło, także kilku świdniczan. Kierownikiem trasy był Krzysztof Krystyniak – Przodownik OTP II st., Instruktor KR,

Trasa 2: Bojanice – Wieruszów – Makowice – Popiel. I tu, także uczestnicy zebrani na dworcu PKP przejechali linią MPK nr 60 do Bojanic. Atrakcjami na tej trasie było zwiedzanie kościoła pw. MB Częstochowskiej z pocz. XVIII w. Odciskiem pieczęci „częstował” ksiądz proboszcz. W Makowicach obejrzano pałacu z pocz. XVII w. w stylu francuskiego neorenesansu. Spośród uczestników aż 24 osoby to reprezentanci Klubu Piechurów „Perpedes” z Wrocławia z prezesem Aliną Ogrodowczyk na czele. Reprezentację Koła PTTK „Świebodzickie Łaziki” poprowadził ich prezes Andrzej Wiącek. Uczestników uzupełnili turyści z Bojanic i koła „Pszczoły i Trutnie ze Świdnicy. Kierowniczkami trasy były: Wioletta Ziobrowska i Joanna Jaskuła – Przodowniczki OTP II st, Instruktorzy KR. Przejście trasy 1 lub 2 skutkowało zdobyciem odznaki TK PTTK „Znam Gminę Świdnica” w stopniu brązowym.

Trasa nr 3: Świdnica – Makowice – Popiel. W większości trasa przebiegała ulicami starówki świdnickiej i związana była z postacią Mieczysława Kozara – Słobódzkiego: legionisty, kompozytora i pedagoga. Patrona świdnickiej ulicy i Młodzieżowego Domu Kultury. Poza znaczącymi zabytkami i pomnikami miasta uczestnicy obejrzel kamienicę, w której mieszkał, budynek byłego teatru, w którym pracował i tworzył i gmach Liceum, w którym dyktował. Miłym akcentem było odśpiewanie na posesji MDK piosenki „Rozkwitały pąki białych róż”, do której melodię skomponował Słobódzki. Podziwiano, także nowy mural upamiętniający tę znaczącą dla środowiska postać. Podczas zwiedzania Izby Pamięci odcisnięto okolicznościową pieczęć i poznano biografie patrona tej trasy, Każdy z uczestników otrzymał okolicznościowe wydawnictwo. Podczas wizyty na cmentarzu parafialnym złożono wiązanek kwiatów i zapalono znicze na grobie Mieczysława Kozara – Słobódzkiego, oznaczonego przez

IPN tabliczką „Ojczyzna swemu obrońcy”. Uczestnicy na tej trasie, to spora grupa 24 turystów), której przewodził Andrzej Berczyński HPTP i prezes Koła Turystycznego PTTK „Ducha Gór Liczyrzepy” przybyłych z Dusznik Zdr, Kłodzka, Kudowy Zdr, Polanicy Zdr, Lewina Kłodzkiego i Szczytnej. Uzupełnili grupę wałbrzyszanie z Ryszardem Maleszą HPTP, wrocławianie i Janusz Turakiewicz z Jeleniej Góry – z-cy przewodniczącego RKIK „Dolny Śląsk”. Młodzież z Koła „ToTuToTam” również wędrowała tą trasą (8 osób). Łącznie grupa liczyła 44 osoby. Kierowniczką trasy była Agnieszka Tyńska – Przodownik OTP III kl., której asystował Piotr Ziarnowski – kandydat na Młodzieżowego PTP. Nagrodą za przejście trasy było zdobycie Odznaki Krajoznawczej „Śladami Mieczysława Kozara – Słobódzkiego”, wręczonej podczas finałowego ogniska.

O godzinie 12.00 wszystkie grupy dotarły na polanę przy Winnicy Świdnickiej oraz m. in.: kolarze ze Świdnickiego Koła PTTK „Koło Słęzy” Ze sceny uroczystego otwarcia XXII Złazu Turystów Pieszych Dolnego Śląska dokonali Bartłomiej Struzik – Wójt Gminy Świdnicy oraz Iwona Kowalczyk i Zbigniew Curył – zastępca Przewodniczącego Dolnośląskiego Zespołu Turystyki Pieszej. Komandor Złazu naświetlił plan atrakcji do udziału, w których zaprosił wszystkich turystów. Uczestnicy Złazu otrzymali pamiątkowy znaczek (buton), materiały promocyjne z UM Świdnica oraz potwierdzenie udziału pamiątkową pieczęcią. Skorzystano z rodzinnego pikniku przygotowanego przez sołectwa Gminy Świdnica, na który składały się dmuchańce, piana, bańki, przepyszna i różnorodna gastronomia, kuchnia polowa, produkty regionalne, animacje, muzyka dj. Komisja Piesza i Krajoznawcza Oddziału PTTK w Świdnicy przygotowała Grę Terenową „Odkrywca skarbów”, na którą składały się zagadki dotyczące atrakcji gminnych, test wiedzy, gra sprawnościowa „traf do koła” i różnorodne zadania sprawnościowe oraz „Mini Ino” – gra na orientację wokół Wzgórza Popiel. Członkowie Gminnego Koła PTTK „Teraz Sudety” uczyli asekuracji wspinaczkowej a dla dzieci przygotowali przejście po linie w uprzęży. Atrakcją dla wszystkich był spacer z degustacją owoców w Winnicy Świdnickiej oraz konkurs deptania winogron dla pań jako nieodzowny element winobrania. W namiocie przy scenie odbywały się prelekcje i opowieści turystyczne. Przemysław Matejko i Paweł Buczma, członkowie Koła „Teraz Sudety” pochwalili się diaporamą ze swojego wejścia na Kazbek a blogerzy kanału You Toobe: Szybki i Paula radzili licznie zgromadzonej widowni „Jak bezpiecznie i tanio podróżować”. Równolegle trwały konkursy, loteria warsztaty malowania „wędrujących kamyków”. Wszystkie działania przy scenie koordynował Jakub Curył – Przodownik OTP i Instruktor KR, a na co dzień pracownik Gminnego Ośrodka Kultury. Sportu i Rekreacji.

O godz. 14.30 przy ognisku na szczycie Wzgórza Popiel nastąpiło podsumowanie Złazu. Uczestnikom tras pieszych wręczono odznaki turystyczne i okolicznościowe certyfikaty. Komandor Złazu oficjalnie zakończył Złaz i pożegnał wszystkich, dziękując za przybycie. Część uczestników zdecydowała się na wymarsz do Świdnicy. Pozostali oraz licznie napływająca widownia skorzystali z zaproszenia na koncert zespołu „Dom o Zielonych Progach” pt: „W górach jest wszystko co kocham”.







Jacek ZDENICKI

### III Lubelski Jesienny Złaz Turystyczny „Rozkopaczew 2025”

P T T K LUBLIN	III LUBELSKI JESIENNY ZŁAZ TURYSTYCZNY „Rozkopaczew '25" PK „Pojezierze Łęczyńskie”, 4 października 2025r.	
		

Jesień to czas, gdy przyroda przybiera najpiękniejsze barwy, a lasy, jeziora i pola połyskują w odcieniach złota i czerwieni. Właśnie w takiej scenerii – 4 października 2025 roku – odbył się III Lubelski Jesienny Złaz Turystyczny „Rozkopaczew 2025”, pod Honorowym Patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Ostrów Lubelski. Złaz zorganizowany został w ramach ósmej edycji cyklu „Sobotnia Włóczęga”. Wydarzenie, które już na stałe wpisało się w kalendarz turystycznych imprez regionu, przyciągnęło liczne grono miłośników pieszych wędrówek, przyrody i wspólnego spędzania czasu na świeżym powietrzu. Większość uczestników imprezy reprezentowała koła i kluby skupione w Oddziale Miejskim PTTK im. Aleksandra Janowskiego w Lublinie. Celem złazu, oprócz aktywnego wypoczynku, była integracja środowiska turystycznego, popularyzacja walorów krajoznawczych regionu oraz promowanie idei turystyki pieszej w duchu PTTK. Spotkanie było też okazją do promocji odnowionego zielonego szlaku pieszego z Ostrowa Lubelskiego do Lublina (LU-5570-z) oraz uczczenie 75. rocznicy powstania PTTK.

Organizatorzy przygotowali aż cztery trasy piesze, dzięki czemu każdy uczestnik, niezależnie od wieku i kondycji, mógł znaleźć coś dla siebie. Każda z nich prowadziła przez malownicze tereny zachodniej części Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego, m.in. Parku Krajobrazowego „Pojezierze Łęczyńskie”.

Trasa I (18 km) – prowadzona przez kol. Irenę Smyk – wiodła z Zawieprzyc przez Las Zawieprzycki, Wólkę Starą Kijańską aż do Rozkopaczewa Drugiego. To trasa dla najbardziej wytrwałych piechurów, którzy mogli podziwiać bogactwo przyrody leśnej, a także malownicze krajobrazy.

Trasa II (15 km) – pod przewodnictwem kol. Marii Nowosad – rozpoczynała się nad Jeziorem Mytycze, a dalej prowadziła przez Nowy Radzic, Radzic Leśny, Wólkę Starą Kijańską aż do Rozkopaczewa Drugiego. Uczestnicy tej trasy mieli okazję poznać okolice pełne ciekawych zakątków przyrodniczych i kulturowych, a także usłyszeć opowieści o historii miejscowości położonych wzdłuż szlaku.

Trasa III (12 km) – kierowana przez kol. Stanisława Gryzia – wyruszyła z Bójek i prowadziła przez Gościniec, ścieżkę przyrodniczą „Bobrówka”, okolice Jeziora Czarnego Gościnieckiego i Ostrów Lubelski. To właśnie tutaj uczestnicy mogli zobaczyć jedno z najpiękniejszych jezior i stawów regionu, otoczone lasami i pełne ptactwa wodnego. Po zakończeniu marszu uczestnicy zostali przewiezieni autokarem do Rozkopaczewa Drugiego, gdzie odbywał się finał wydarzenia.

Trasa IV (7 km) – prowadzona przez kol. Leszka Warownego – to najkrótsza, ale niezwykle urokliwa trasa, idealna dla rodzin z dziećmi. Wiodła z Radzica Starego przez Jezioro Mytycze do Rozkopaczewa. Po drodze można było nacieszyć oczy jesiennym krajobrazem i spokojem wsi.

Oficjalnego otwarcia III Lubelskiego Jesiennego Złazu Turystycznego „Rozkopaczew 2025” dokonała Komandor Ewa Kaczmarzewska, która serdecznie powitała wszystkich uczestników oraz przedstawicieli władz samorządowych, Zarządu Głównego PTTK w Warszawie i Oddziału Miejskiego PTTK w Lublinie. Następnie odbyła się ceremonia wręczenia odznaczeń i wyróżnień, która była jednym z najbardziej uroczystych momentów dnia. *Srebrną Odznakę „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży”* otrzymał kol. **Jacek Zdenicki**, a kol. **Maria Nowosad** została uhonorowana tytułem „Honorowego Przodownika Turystyki Pieszej”, natomiast koledzy: **Mateusz Kapitan** i **Piotr Kowalski** otrzymali *Dyplomy „Zasłużony dla Turystyki Pieszej”*.

Podczas spotkania uroczyście wręczono również nowo zdobyte odznaki turystyki kwalifikowanej i przyjęto nowych członków w szeregi Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Na zakończenie części oficjalnej burmistrz Włodzimierz Kołton i kol. Zdzisław Rydz przy kręcili drogowskazy odnowionego zielonego szlaku pieszego.

Następnie wszyscy udali się na biesiadę turystyczną, która odbyła się w remizie miejscowej OSP. Za organizację poczęstunku odpowiadało Koło Gospodyń Wiejskich z Rozkopaczewa Drugiego, które jak zawsze stanęło na wysokości zadania. Na stołach królowały regionalne specjały: świeże pieczywo, smalec, pierogi, ciasta i aromatyczne napary z ziół. Atmosfera była wyjątkowa – wśród śpiewów, rozmów i wspomnień z tras panowała prawdziwa turystyczna wspólnota. Jak zgodnie podkreślali uczestnicy, gospodynie przyjęły ich „po królewsku”.

III Lubelski Jesienny Złaz Turystyczny „Rozkopaczew 2025” był nie tylko kolejnym punktem w kalendarzu imprez PTTK, ale przede wszystkim świętem ludzi, którzy kochają wędrować i odkrywać uroki lokalnej przyrody i miejscowe zabytki. Dzięki zaangażowaniu organizatorów, przewodników tras i wolontariuszy udało się stworzyć wydarzenie pełne radości, przyjaźni i pozytywnej energii. Złaz pokazał, że turystyka piesza to nie tylko sposób na aktywność fizyczną, ale również szkoła życia, współpracy i szacunku do natury. Uczestnicy już teraz z niecierpliwością czekają na kolejne edycje – bo jak mówią sami turyści: „*złaz to nie tylko wędrówka – to spotkanie serc i pasji*”. Organizatorzy już zapowiadają kolejne edycje, które – jak co roku – połączą radość wędrówki z lokalną tradycją i integracją środowiska turystycznego.









Fot.: Zdzisław Rydz, Jacek Zdenicki



Włodzimierz SZAFIŃSKI  
**Wędrowali na spotkanie z Mikołajem**



również turyści indywidualni i rodzice dzieci wędrujący wspólnie z nimi. Zgromadzonych

turystów powitali burmistrz miasta Żarnów dr Krzysztof Nawrocki i prezes Zarządu Oddziału PTTK w Żarnowie Włodzimierz Szafiński. Odpowiedzialnymi za sprawny przebieg przejścia pieszego zostały: Barbara Kalinowska i Urszula Jędrasik, obie przewodniczki turystyki pieszej PTTK. Na turystów czekała ośmiokilometrowa trasa okrężna z Żarnowa przez Sielec, obok rezerwatu „Jodły Sieleckie”, Nową Górę do Domu Kultury w Żarnowie. Oprócz kultywowania tradycji mikołajkowej, rajd pozwolił na poznanie fragmentu Ziemi Żarnowskiej. Ciekawostką trasy był imponujący kamieniołom w Sielcu, rezerwat przyrody „Jodły Sieleckie” czy Sielecka Góra. Bogactwem naturalnym w okolicach Żarnowa jest piaskowiec droбноziarnisty wydobywany m.in. w Sielcu. Niegdyś wykonywano z niego kamienie młyńskie, żarna, toczydła, osełki a w budownictwie najlepszym przykładem wykorzystania piaskowca, jest kościół św. Mikołaja w Żarnowie, ale również liczne budowle w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Toruniu czy Płocku. Rezerwat przyrody leżący w pobliżu Sielca, chroni fragment lasu z udziałem jodły i ślady po wydobywaniu syderytowych rud żelaza. Sielecka Góra (285,6 metrów n.p.m.), której obrzeżem przeszli turyści, jest drugim pod względem wysokości wzniesieniem Wzgórz Opoczyńskich po Diablej Górze. Po przejściu trasy turyści zawitali do Domu Kultury w Żarnowie, gdzie czekał na nich Mikołaj i oczekiwane paczki ze słodyczami. Paczki zostały sfinansowane z wpłat regulaminowych od rodziców i opiekunów na organizację imprezy, natomiast dofinansowanie z UMiG w Żarnowie, wystarczyło na okolicznościowe plakietki, drobne gadzety mikołajkowe i poczęstunek. W rolę Mikołaja wcielił się Zbigniew Chmura, który ufundował też długopisy z sześcioma kolorami wkładów dla wszystkich dzieci uczestniczących w rajdzie. Zarówno drużyny jak również grupki turystów chętnie fotografowali się z Mikołajem. Zakończenie rajdu było okazją do wręczenia legitymacji nowym członkom PTTK jak też zdobytych wcześniej odznak turystyki pieszej. Otrzymali je: Julia Liczbik, Karolina Stasiak i Dagmara Watychowicz – srebrne OTP, Lena Biniek, Kacper Stasiak i Filip Wróblewski – brązowe OTP oraz Piotr Cieślak, Alicja Fornal i Kacper Stasiak – „popularne” OTP. Wszyscy w/w są członkami PTTK ze Szkoły Podstawowej w Białaczowie. Po wręczeniu paczek przez Mikołaja drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy za udział w rajdzie.







Fot. Wł. Szafiński

## Włodzimierz SZAFIŃSKI Pamięć o Powstaniu Styczniowym



Niedawno minęła 163 rocznica wybuchu Powstania Styczniowego, największego zrywu patriotycznego w XIX w. Europie. Od 29 lat Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Żarnowa i Gmina Aleksandrów, kultywują pamięć o tym powstaniu narodowym organizując Rajd Szlakiem Powstania Styczniowego. Tegoroczna edycja tej patriotycznej imprezy, odbyła się w sobotę 24 stycznia z udziałem 105 uczestników.

Tak jak w latach poprzednich przeważająca większość osób to dzieci i młodzież z okolicznych szkół ale wśród uczestników znajdują się zawsze turyści indywidualni nie tylko z województwa łódzkiego a także ze świętokrzyskiego i mazowieckiego. W tegorocznym rajdzie wzięły udział drużyny ze szkół podstawowych w Aleksandrowie, Dąbrowie nad Czarną, Skotnikach i Żarnowie, Klub Krajoznawców „Wędrownie Sokóły” z O/PTTK Łódź-Polesie oraz około 30 turystów indywidualnych. W ciągu 29 lat trwania imprezy, wszystkie miały miejsce na terenie gminy Aleksandrów, sąsiadującej z Żarnowem. Rozpoczęcie XXIX Rajdu Szlakiem Powstania Styczniowego, odbyło się przy pomniku Powstańców Styczniowych w Rożenku, stojącym nieopodal rzeki Czarnej. Swoistą atrakcją o charakterze historycznym, byli dwaj rekonstruktorzy w strojach z epoki i z bronią z czasów Powstania Styczniowego.

Po powitaniu uczestników przez wójta gminy Aleksandrów dr Pawła Mamrota i prezesa ZO PTTK w Żarnowie Włodzimierza Szafińskiego, nastąpiło złożenie wieńców i uczczeniu pamięci bohaterów powstania minutą ciszy. Tegoroczna trasa przejścia pieszego wiodła z Rożenka przez Borowiec i Dębową Górę do Dąbrowy nad Czarną, gdzie na turystów czekał gorący żurek, dobrze smakujący po wędrowce przy 5 stopniowym mrozie. Nad bezpieczeństwem uczestników czuwali strażacy z gminy Aleksandrów i policjanci z Sulejowa. Zespół Szkolno-Przedszkolny w Dąbrowie nad Czarną, był organizatorem zakończenia imprezy podczas którego uczestnicy rajdu mogli obejrzeć ciekawą wystawę przygotowaną przez rekonstruktorów zawierającą oryginalne pamiątki z okresu Powstania Styczniowego i po jego zakończeniu. Była to broń używana przez powstańców, rekonstrukcja mundurów, różnego rodzaju dokumenty, odznaczenia i tzw. „czarna biżuteria” noszona przez kobiety na znak żałoby po upadku powstania. Kilka tablic informacyjnych stanowiło uzupełnienie wystawy. Jednym z punktów zakończenia stała się prezentacja wiersza autorstwa Przemysława Ciszewskiego pt. „Pojmanie Powstańca” nawiązującego do autentycznego wydarzenia z czasu Powstania Styczniowego. Uczniowie miejscowej szkoły pod kierunkiem nauczycielki historii Ewy Franczak przygotowali interesujący program słowno-muzyczny. Warto dodać, że partnerem organizatorów rajdu był Oddział



Była to broń używana przez powstańców, rekonstrukcja mundurów, różnego rodzaju dokumenty, odznaczenia i tzw. „czarna biżuteria” noszona przez kobiety na znak żałoby po upadku powstania. Kilka tablic informacyjnych stanowiło uzupełnienie wystawy. Jednym z punktów zakończenia stała się prezentacja wiersza autorstwa Przemysława Ciszewskiego pt. „Pojmanie Powstańca” nawiązującego do autentycznego wydarzenia z czasu Powstania Styczniowego. Uczniowie miejscowej szkoły pod kierunkiem nauczycielki historii Ewy Franczak przygotowali interesujący program słowno-muzyczny. Warto dodać, że partnerem organizatorów rajdu był Oddział

Terenowy Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Łódzkiego w Moszczenicy, który przekazał pakiety upominkowe dla wykonawców programu artystycznego. Dziękujemy dr Piotrowi Wypychowi za okazaną pomoc. W trakcie zakończenia odbył się także quiz wiedzy o Powstaniu Styczniowym. Jak zwykle Oddział PTTK w Żarnowie, zadbał o pamiątkowe plakietki rajdowe oraz dyplomy za udział w rajdzie. Była też okazja do wręczenia zdobytej uprzednio Turystyczno-Krajoznawczej Odznaki Gminy Żarnów jednemu z członków „Wędrownych Sokołów” a następnie dyplomów dla drużyn za udział i pomoc w organizacji imprezy. Organizatorzy XXIX Rajdu Szlakiem Powstania Styczniowego są przekonani, że dzięki tej imprezie wiedza o tym zrywie patriotycznym narodu polskiego utrwaliła się i powiększyła a także pozwoliła na dalsze kształtowanie właściwych postaw patriotycznych, szczególnie wśród dzieci i młodzieży szkolnej. A już w 2027 r. odbędzie się jubileuszowy XXX Rajd Szlakiem Powstania Styczniowego na który już zapraszamy.





Fot. Wł. Szafiński

Ewa BOSACKA, Anna POWIDZKA

## **XXII Rajd Turystyczny Powstania Wielkopolskiego**

W sobotę 24 stycznia 2026 roku odbył się po raz XXII Rajd Turystyczny Powstania Wielkopolskiego. Organizatorem Rajdu był Oddział PTTK Ziemi Gnieźnieńskiej w Gnieźnie. Komandorem Rajdu była Ewa Bosacka a trasę prowadził przewodnik PTTK Marek Wojciechowski. Mimo mroźnej pogody (-7 stopni Celsjusza) w rajdzie uczestniczyło 88 osób, w tym „Dobosze” 5-osobowa grupa dorosłych turystów z województwa kujawsko-pomorskiego oraz uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych z Gniezna.

Trasa rajdu zaczynała się na Cmentarzu św. Piotra w Gnieźnie przy Pomniku Powstańców Wielkopolskich 1918/1919. Wokół pomnika znajdują się 52 groby powstańców, w tym grób jednego z ich przywódców kapitana Pawła Cymśa. Uczestnicy rajdu zapalili znicze i minutą ciszy uczcili pamięć poległych. Dalsza trasa naszej wędrówki wiodła do Domu Powstańca.



Przewodniczką w Domu Powstańca była Pani Karolina, która przybliżyła nam wydarzenia z Gniezna i okolic mające miejsce 107 lat temu. Podsumowaniem pobytu w Domu Powstańca było rozwiązanie krzyżówki, związanej z postaciami i miejscami powstańczymi w Gnieźnie i okolicy. W nagrodę uczestnicy otrzymali cukierki. Na dalszej trasie rajdu spotkaliśmy słynne gnieźnieńskie króliki symbolizujące historię naszego miasta m.in. Powstaniec Wielkopolski i Żołnierz Pruski oraz tablice upamiętniające miejsca i osoby związane z Powstaniem Wielkopolskim.

Meta rajdu znajdowała się w Szkole Podstawowej nr 7 im. Powstańców Wielkopolskich. Na ścianie szkoły znajduje się mural z akcentem Powstania Wielkopolskiego. Mural ten posłużył nam jako tło na rajdowym znaczku. W szkole czekała na nas ciepła tortilla oraz gorąca herbata. Odbyły się również ciekawe konkurencje sportowe przygotowane przez pana Mariusza nauczyciela wychowania fizycznego z tej szkoły oraz konkurs wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim przeprowadzony przez naszego przewodnika Pana Marka. Nagrody w kon-

kursach sponsorowało Starostwo Powiatowe w Gnieźnie oraz Szkoła Podstawowa nr 7, natomiast pyszne tortille zostały częściowo sfinansowane przez Urząd Miasta Gniezna.

Nagrody wręczała Pani dyrektor szkoły Małgorzata Perczak-Rybak. Dziękujemy wszystkim uczestnikom, organizatorom i sponsorom za mile spędzony czas.









Fot. K. Nowak-Zamiara



Wydawca: Komisja Turystyki Pieszej ZG PTTK  
Witryna internetowa <http://ktp.pttk.pl>  
Warszawa – luty 2026  
Redakcja: Ewa Bosacka i Marcin Czerwiński  
Redakcja techniczna: Krystian Grajczak  
Okładka: Włodzimierz Majdewicz  
Nakład: 100 egz.  
Adres do korespondencji: 00-075 Warszawa  
ul. Senatorska 11  
[ebosacka@wp.pl](mailto:ebosacka@wp.pl)